

Solo i wspólnie

„Zimna głowa, gorące serce”

Rozmowa z Łukaszem BŁASZCZYKIEM

- Olga Pasiecznik, Krzysztof Cugowski wspaniale się o nas wypowiadali, Cyprien Katsaris, jeden z najwybitniejszych pianistów XX wieku, koniecznie chciał umawiać się na kolejny wspólny występ. Kevin Kenner powiedział, że jeszcze nigdy tak dobrze nie grało mu się Chopina. Ale merytoryczne przygotowanie to tylko jeden z elementów. Druga rzecz to jest to, czego nie ma w orkiestrach zawodowych, czyli radość z grania - mówi ŁUKASZ BŁASZCZYK, wybitny skrzypek, założyciel i dyrygent łódzkiej Orkiestry Kameralnej Primuz, która obchodzi 10-lecie istnienia.

„Wierność muzyce”

Piotr GROBLIŃSKI

W zespołach stosujących historyczne instrumenty gra się na strunach jelitowych, a nie metalowych. Zrobione są one z odpowiednio spreparowanych jelit baranich, które się moczy, suszy, rozciąga i skręca. Na takich strunach grają też czasami ludowe kapele. Struny jelitowe łatwiej się rozstrajają i są cichsze, ale dają miękkie, szlachetne, bogate w alikwoty brzmienie. Kolejną ważną różnicą jest strój... nie muzyków, ale instrumentów. Instrumenty w zespołach muzyki dawnej stroi się z reguły o pół tonu niżej, co pozwala uzyskać ciemniejsze, głębsze brzmienie. Jednym z takich zespołów jest łódzki Altberg Ensemble.

„Grali u Reymonta”

Bogdan SOBIESZEK

Od jakiegoś czasu powstaje animowana ekranizacja powieści Władysława Reymonta „Chłopi”, realizowana na wzór „Mojego Vincenta” z 2017 roku. Nad oprawą muzyczną dzieła pracuje Łukasz „L.U.C.” Rostkowski, który zamierza wykorzystać różnorodne interpretacje słowiańskiego folku. Według deklaracji twórców na ścieżce dźwiękowej filmu rozgrywającego się w słynnych Lipcach pod Skierniewicami usłyszymy białoruskie dudy, sukę biłgorajską, instrumenty dęte blaszane czy bałkański śpiew polifoniczny. W reakcji na te zapowiedzi grupa pasjonatów zajmujących się muzyką tradycyjną zadała sobie pytanie, jak naprawdę mogła brzmieć muzyka łowickiej wsi w czasach Reymonta. I nagraли płytę.

Artykuły w całości można przeczytać w listopadowym numerze „Kalejdoskopu” 11/2022